

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/72517,Wymiar-niesprawiedliwosci.html>
01.03.2026, 17:05

Wymiar (nie)sprawiedliwości

Dodatek do tygodnika „Gazeta Polska” – nr 23/2019 (5 czerwca 2019). Partnerem dodatku jest Instytut Pamięci Narodowej

05.06.2019

- dr Jarosław Szarek (prezes Instytutu Pamięci Narodowej), *Prawo w służbie ideologii*;
- dr Rafał Leśkiewicz (IPN Warszawa), *Bezprawie w imieniu komunistycznego prawa*;
- dr Grzegorz Majchrzak (Biuro Badań Historycznych IPN), *Proces Radia „Solidarność”*;
- dr hab. Tomasz Panfil (Biuro Edukacji Narodowej IPN), *Wacław Lange*.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Prawo w służbie ideologii

SANKCJONOWANIE BEZPRAWIA

dr Jarosław
Szarek
PREZES IPN

Jednym z narzędzi wykorzystanych przez komunistów do podboju Polski po 1944 roku był, obok bezpieczeństwa oraz wojska, tzw. wymiar sprawiedliwości. Jego zadaniem było sankcjonowanie bezprawia – uderzało ono nie tylko w stawiających czynny opór narzuconym obcym rządów, ale dusiło w zarodku każdy przejaw działania, w którym władza dostrzegała potencjalne zagrożenie dla systemu.

Najeźdźcy ze wschodu stworzyli wraz z rodzinnymi kolaborantami armię ludzi gotowych służyć ideologii narzuconej przez Moskwę. Kadry dla instytucji zwanej w komunistycznej nowomowie wymiarem sprawiedliwości dobierali i formowali z wielką starannością przez kilkadziesiąt lat. Nie stosowali przy tym kryteriów ani merytorycznych, ani moralnych – kierowali się wyłącznie względami ideowo-politycznymi. Cel swój osiągnęli: ukształtowali środowisko funkcjonariuszy służących i uległych, wynagradzanych za bezwarunkowe posłuszeństwo materialnymi przywilejami.

Od 1948 roku źródłem kadr była Centralna Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza, dostarczająca rzesze prawników po przyspieszonych kursach. W późniejszych latach o odpowiednią selekcję kandydatów zadbały organizacje PZPR na uniwersyteckich wydziałach prawa. Władze akceptowały starających się o przyjęcie na aplikację sędziowską w następującej kolejności: „1. osoby, które popieramy i wystawiamy opinie imienne. 2. [osoby], które wykazały aktywność w pracach ZMS, ZSP, PZPR, cieszące się zaufaniem egzekutywy. 3. członkowie tych organizacji, ale [które] nie wykazały aktywności, ale znane z dobrych wyników i zdyscyplinowane. 4. lista osób

nieznanych organizacji partyjnej i młodzieżowej”. Dokumentów tego rodzaju, oczywiście, nie ujawniano, ale dla nikogo nie było tajemnicą, jakie kryteria decydowały o dopuszczeniu do kariery prawniczej. Dlatego nie należały do wyjątków sprawozdania informujące, że najwięcej członków PZPR liczą na uczelniach Wydziały Prawa i Administracji, a „wśród nowo zatrudnionych asystentów przeważają tam zdecydowanie członkowie partii, nawet w granicach do 80 procent”.

Ideologiczne bankructwo komunizmu oraz powstanie Solidarności skłoniło część prawników do zaangażowania się w inicjatywy zmierzające do naprawy sądownictwa. Ruch ten przerwany został wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Znalazła się wprawdzie garstka sprawiedliwych, którzy powiedzieli systemowi bezprawia: „nie”, ale należący do niej ludzie – poddani szykanom – zostali szybko zepchnięci na margines lub usunięci z pracy. Większość środowiska okazała wierność swym dotychczasowym mocodawcom, a mechanizmy premiujące ich postawę pogłębiały wszechobecną w tej grupie demoralizację. I w takim kształcie – niepoddani weryfikacji – znaleźli się w wymiarze sprawiedliwości wolnej Polski. A to fatalnie zaciążyło na jej moralnej kondycji.

GP